

„Jeśli fakty nie zgadzają się z interpretacją - won z faktami”



Pamiętacie Państwo tę uwagę Marii Dąbrowskiej na temat metody nowej władzy, metody radzenia sobie z prawdą? Przytaczałem tę uwagę z Dziennika pisarki w poprzednim wpisie na tej stronie. A teraz - nowa ilustracja. Prosto z sali sądowej. Jak działają polskie sądy. No, cóż - różnie.

Zobaczcie to Państwo, koniecznie! <https://www.youtube.com/watch?v=8PwHS7Uk93E>

Profesor Wojciech Roszkowski, historyk o wyjątkowym dorobku w swojej dyscyplinie, nauczyciel prawdziwej historii w czasach stanu wojennego jako autor najpopularniejszego podręcznika drugoobiegowego, wydane pod pseudonimem Andrzej Albert, wieloletni przewodniczący Rady Naukowej ISP PAN, gościnny wykładowca uniwersytetów Georgetown i Charlottesville, kawaler Orderu Orła Białego, od 2022 roku poddany został jako autor podręcznika Historia i Teraźniejszość bezprecedensowej nagonce politycznej. Zapoczątkował ją Donald Tusk.

„W tym podręczniku - powiedział lider KO 11 sierpnia 2022 roku na politycznym wiecu- zamieszczone są „słowa, że dzieci z in vitro to jest hodowla ludzi”. I skomentował: „nie ma granic łajdactwa dla nich [czyli dla odpowiedzialnych za podręcznik], nie ma takiej linii, której nie przekroczą”.

W podręczniku nie ma jednak **ŻADNYCH SŁÓW** o dzieciach z in vitro. Kiedy na sygnał lidera KO ruszyła na prof. Roszkowskiego medialna nagonka, jednym z jej skutków stały się pozwy kierowane przez rodziców dzieci z in vitro przeciwko profesorowi i wydawcy jego podręcznika. 9 grudnia 2025 roku Sąd Okręgowy w Krakowie orzekł w takiej właśnie sprawie, zgodnie z prawdą, że takich słów o in vitro w ogóle nie ma w książce prof. Roszkowskiego i oddalił pozew. Jedno kłamstwo, kłamstwo Donalda Tuska, mistrza nagonki, zostało sądownie wykazane.

W ubiegłym tygodniu zostałem wezwany przez Sąd Okręgowy w Warszawie w charakterze świadka w procesie wytoczonym tym razem przez prof. Wojciecha Roszkowskiego przeciw Barbarze Nowackiej. Pozew dotyczy innego kłamstwa: znieślawiającego profesora Roszkowskiego publicznie kłamstwem pani minister. Na konwencji Koalicji Obywatelskiej 12 października 2024 r. powiedziała ona, że „kłamstwo było na każdej stronie podręcznika” autorstwa prof. Roszkowskiego.

Profesor domaga się przeprosin i tysiąca złotych odszkodowania za każdą stronę podręcznika. Chodzi mu, jak podkreśla, o to, by politycy nie mogli bezkarnie znieważać ludzi i kłamać tak zuchwale, jak uczyniła to obecna minister edukacji. Sprawa wydawała się prosta. Czy pani minister może wykazać, że na każdej stronie książki prof. Roszkowskiego, istotnie jest jakieś kłamstwo? Jeśli nie może tego wykazać w odniesieniu do wszystkich 512 stron - to powinna przeprosić i ustalić warunki ugody.

Miałem zeznawać jako świadek. Nie będę komentował postępowania przewodniczącej sądu na tej rozprawie. Na szczęście zostało nagrane, gdyż posiedzenie było jawne. To trzeba zobaczyć, by przekonać się, jak sąd może postępować. Może - bo może wszystko.

Udało mi się tylko, wbrew odbierającej mi głos pani przewodniczącej, powiedzieć, że nagonka, lawina kłamstw i pomówień wobec prof. Roszkowskiego, której dopełniła minister Nowacka, skutkowała nie tylko naruszeniem umownych dóbr osobistych, ale po prostu ciężkim zawałem, który przeszedł Profesor na początku 2025 roku. I jeszcze jedno udało mi się powiedzieć: nie ma kłamstw na każdej stronie tego podręcznika, ani na żadnej z nich. Najzabawniej odpowiedział na to proste stwierdzenie pełnomocnik minister Nowackiej, który stwierdził, że „prof. Roszkowski, mówiąc chociażby o tym, że nie zamieszczał miejscami przypisów do swoich interpretacji uzasadnia wypowiedź ministry”.

Wyobraźcie sobie Państwo podręcznik, w którym każde zdanie opatrzone jest przypisem. Ja do swojego wpisu tutaj nie daję przypisów. Zostawiam wyłącznie Państwa ocenie to, co zobaczycie na tym 10-minutowym dokumencie z sali sądowej w Warszawie: <https://www.youtube.com/watch?v=8PwHS7Uk93E>

Autor



prof. Andrzej Nowak

Historyk, publicysta, sowietolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik pracowni Dziejów Rosji i ZSRR w Instytucie Historii PAN.